

LIST PASTERSKI BISKUPA BIELSKO-ŻYWIECKIEGO NA WIELKI POST 2022 ROKU

W Wielki Post ze świętym arcybiskupem Józefem Bilczewskim

Drodzy Bracia i Siostry,

rozpoczynamy kolejny Wielki Post, który w naszej Diecezji zbiega się z ogłoszeniem Roku Arcybiskupa Józefa Bilczewskiego. Jego centralne uroczystości odbędą się 20 marca 2023 roku, w setną rocznicę śmierci pasterza, którego papież Pius XI nazwał „jednym z najwybitniejszych biskupów swojej doby”. W jego nauczaniu i działalności wybijają się trzy tematy, które pragniemy podjąć określając kierunek naszych tegorocznych wielkopostnych wysiłków. Są to: Eucharystia, rola Maryi w życiu osobistym i naszej Ojczyzny oraz troska o wiarę i wychowanie młodych ludzi.

1. Pasterz zatroskany o udział w Eucharystii

Przed stu dwudziestu pięciu laty ówczesny profesor Uniwersytetu we Lwowie, ks. Józef Bilczewski, opublikował przełomowe opracowanie na temat wiary w Eucharystię w początkach Kościoła. Wykorzystał w nim nie tylko teksty biblijne i autorów chrześcijańskich, ale także odkrycia archeologii, zachowane ilustracje i inskrypcje traktowane jako świadectwo wiary. Dowodził, że nauczanie Kościoła katolickiego z końca XIX wieku nie różni się od wiary chrześcijan pierwszych wieków, którzy wiernie zachowali słowa i zamiary Chrystusa. Jego książka *Eucharystia w świetle najdawniejszych pomników piśmiennych, ikonograficznych i epigraficznych* stanowiła ważne wsparcie nauczania Kościoła, katechezy i duchowości eucharystycznej wiernych.

Warto dziś wracać do świadectw z czasów, gdy chrześcijanie stanowili mniejszość w pogańskim świecie, byli okresowo prześladowani, pogardzani, wykluczani z różnych stanowisk i zawodów. Eucharystia zaś aż do początków IV wieku mogła być sprawowana jedynie w prywatnych domach, stąd liczba jej uczestników nie przekraczała 50, 100 czy 200 osób. Dziś może nam się wydawać, że ówczesi wyznawcy Chrystusa z odwagą i gorliwością tłumnie uczestniczyli w liturgii. Tymczasem bywało i tak, że na początku I wieku biskup napominał innego biskupa: „Zwołuj częściej zgromadzenia. Zapraszaj wszystkich po imieniu”. Tak pisał na pewno wieziony na śmierć męczeńską Ignacy z Antiochii do Polikarpa, biskupa Smyrny (I

Pol IV.2).

Dziś w wielu Kościołach Europy Zachodniej na niedzielne nabożeństwa przybywa garstka osób, choć pocieszające jest to, że istnieją również żywe i dynamiczne parafie lub wspólnoty, prowadzące ewangelizację i gromadzące coraz więcej nowych członków. Dla tych chrześcijan niedzielna Eucharystia ma taką wartość, że na przykład wyjeżdżając w piątek na weekend, na wypoczynek przeznaczają sobotę, by w niedzielę wrócić na południową Mszę św., bo wiedzą, że bez niej nie znajdą umocnienia na cały tydzień.

A wcześniej w życiu wielu z nich nastąpiło spektakularne lub ciche odejście od Kościoła, błądzili, popełniali nieraz poważne grzechy, dopuścili do rozpadu rodziny, krzywdzili najbliższych, odczuwali bezsens życia, poszukiwali na własną rękę jakichś form duchowości. Wreszcie nawrócili się do Boga żywego i w wierze w Niego odkryli sens życia. Zaczęli potrzebować Kościoła i sakramentów, a później przeżyli drugie nawrócenie i kontynuowali rozwój duchowy oraz zaangażowanie we wspólnocie wiary i w świecie.

Dziś usłyszeliśmy, jak kiedyś Mojżesz zachęcał Izraelitów, by pamiętali o Bogu, który ich ocalił z niewoli w Egipcie i dał Ziemię Obiecaną. Już samo to powinno wystarczyć, by się gromadzili i dziękowali Mu. Tym bardziej za zaproszenie na niedzielną Eucharystię powinno wystarczyć, że wspominamy w niej śmierć i zmartwychwstanie Jezusa, przez które zostaliśmy uwolnieni od grzechu i staliśmy się dziećmi Bożymi. Jednak, idąc za przykładem św. Ignacego z Antiochii, zapraszam każdego z Was na niedzielą Mszę świętą, by dziękować Bogu, słuchać Jego słowa i przyjmować Pokarm, którego nigdzie indziej nie znajdziemy.

2. Czciiciel Maryi, Królowej Polski

Święty Józef Bilczewski znany był z wielkiej czci wobec Maryi, co potwierdzają świadkowie jego życia, liczne kazania Maryjne a także obszerny *List pasterski o czci Najświętszej Maryi Panny* z 1903 roku. On też jako Arcybiskup Lwowa 28 września 1904 roku zwołał pierwszy *Kongres Maryjny dla Polaków* ze wszystkich zaborów. Na jego prośbę 25 listopada 1908 roku Papież Pius X ustanowił święto *Królowej Korony Polskiej* najpierw dla archidiecezji lwowskiej i przemyskiej, które później obchodzone było w całej Rzeczypospolitej wraz ze wspomnieniem Konstytucji 3 Maja. Arcybiskup Bilczewski uzyskał także papieską zgodę dla archidiecezji lwowskiej na dołączenie do *Litanii loretańskiej* wezwania *Królowo Korony Polskiej, módl się za nami*, które w odrodzonej już Ojczyźnie przyjęło brzmienie: *Królowo Polski, módl się za nami*.

W roku 1909 na wieść o kradzieży koron Jasnogórskiego Obrazu i o zamiarze ufundowania nowych przez cara Mikołaja II, Arcybiskup doprowadził do tego, że władcę Rosji uprzedził papież Pius X, który ufundowane korony przekazał delegacji Polaków z trzech zaborów. W odwecie władze carskie nie pozwoliły na udział arcybiskupa Bilczewskiego w rekoronacji w Częstochowie.

Kilka miesięcy temu Ojciec święty Franciszek podkreślał wielkie znaczenie sanktuariów, w tym maryjnych, dla nawrócenia, przemiany serc i ewangelizacji. Tę rolę dostrzegają duszpasterze, którzy organizują czuwania modlitewne w parafiach lub pielgrzymują do sanktuariów. Z dobrze znanej mi parafii raz do roku na całonocne czwanie na Jasnej Górze wyrusza 17 autokarów, nie licząc indywidualnych pielgrzymów. Wciąż też przybywa chętnych, by się modlić. W parafii mojego dzieciństwa wielokrotnie widziałem, jak niektórzy, nieraz po latach błądzenia, powracali do Kościoła i życia religijnego, zaczynając od udziału w środowym nabożeństwie do Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Impulsem do tego była ich trudna sytuacja życiowa, jakieś nieszczęście czy choroba. Odczytywane prośby i podziękowania Matce Bożej, ośmielały ich i zachęcały do ufnej modlitwy, a jej wysłuchanie rodziło w ich sercach głęboką wdzięczność. Z czasem pojawiała się myśl o spowiedzi i Komunii Świętej, następowało naprawienie krzywd i pojednanie z bliskimi.

Zwracam się z serdeczną prośbą do Kustoszy naszych sanktuariów: Drodzy Bracia, proszę o wielkie otwarcie na pielgrzymów, o zapraszanie z serdecznością i gościnnością różnych grup, parafii i rodzin, by w świętym miejscu mogli szukać pocieszenia i umocnienia w trudnościach, by mogli usłyszeć słowo, które wzbudza wiarę i pragnienie pogłębionego życia duchowego. By w sanktuarium znaleźli pojednanie z Bogiem, wsparcie duchowe i specjalistyczną pomoc w swoich trudnościach.

Drodzy Bracia i Siostry,

Powróćcie do sanktuariów Waszej młodości, do pielgrzymowania. Odnajdźcie na nowo grupy i sposoby formacji, w których dokonało się Wasze nawrócenie i pojawiło się wiele dobra w Waszym życiu. Jednym słowem, powróćcie do tych miejsc i okoliczności, w których w sposób wyraźny Bóg okazał Wam swoją łaskę. Jakże ważne dla nas, ludzi jest konkretne miejsce, jego klimat duchowy, obecne tam osoby. Wybierajmy się do takich miejsc pojedynczo, rodzinami czy w grupach. Wyruszajmy na szlaki pielgrzymkowe do Częstochowy, Łagiewnik, Kalwarii Zebrzydowskiej. Dziś w sposób szczególnie chciałbym zwrócić uwagę na sanktuarium św.

Józefa Bilczewskiego w Wilamowicach. Zapewne nie wszyscy z Was wiedzą, że w tym miejscu do tej pory już bardzo wiele osób otrzymało łaskę, która odmieniła ich życie.

Usłyszeliśmy dziś obiecujące słowa z Listu do Rzymian: „Albowiem każdy, kto wezwie imienia Pańskiego, będzie zbawiony” (10, 13). Kluczowe jest „wezwać imienia Pana”. Można to zrobić w każdej sytuacji, w każdym miejscu. Każdy, kto uczyni to w sposób autentyczny, z wiarą, otrzymuje zapewnienie, że „będzie zbawiony”.

3. Prawdziwy wychowawca dzieci i młodzieży

Trzecią wielką troską arcybiskupa Bilczewskiego była młodzież, zarówno szkolna, którą poznał katechizując w Kętach i Krakowie, jak i akademicka, z Uniwersytetu we Lwowie. Dobrze wiedział, jak ważne decyzje podejmuje się w okresie dorastania. Zawsze pragnął jak najlepiej wychować i uformować młodych ludzi na wartościowych obywateli i dojrzałych wyznawców Chrystusa.

Tę troskę wyraża list arcybiskupa Bilczewskiego z 20 stycznia 1905 roku, adresowany do młodzieży szkół średnich i seminariów nauczycielskich. Jego uważne przeczytanie wymaga trzech godzin, dlatego został on wydrukowany i rozpowszechniony, aby młodzi ludzie „przez kilka niedziel” – jak napisał Arcybiskup – mogli zastanawiać się nad ważnymi pytaniami: „czym jest życie, jakie w nim mamy do spełnienia zadanie i jaki jest jego cel ostateczny?”

Utrzymany w serdecznym tonie list, pozwalał wpieryw poznać ówczesne prądy umysłowe i filozoficzne wraz z ich oceną, następnie zaś przedstawiał wiarę katolicką, jej zasady i uzasadnienie. W końcowych partiach listu arcybiskup Bilczewski zachęcał do świadomego wyboru zawodu, uwzględniającego odkrywane talenty i dobre pragnienia. Wzywał także do rozeznania powołania życiowego, aby pójść za głosem i zamiarem Boga. Gdy zostawał Arcybiskupem Lwowa w wielu miejscach ogromnej archidiecezji brakowało kapłanów.

Dziś w naszej trosce o wychowanie młodego pokolenia największy problem stanowi rozejście się światów: rodziców, nauczycieli, Kościoła i dorastającej młodzieży. Dzięki mediom społecznościowym młody człowiek mnoży swoje kontakty z rówieśnikami niemal z całego świata, a równocześnie trudno jest mu porozmawiać o ważnych sprawach z rodzicami.

Przed dwudziestu laty zaprzyjaźnione ze mną małżeństwo znalazło wspólny język ze swoimi dziećmi oglądając z nimi dwa razy w tygodniu film, jeden zaproponowany przez rodziców,

drugi przez dzieci. Kluczowa była rozmowa po filmie, umożliwiająca wzajemne poznawanie tego „innego świata”, innego pokolenia i jego sposobu myślenia. W wychowaniu w domu, ale także w formacji w Kościele trzeba zaczynać od zrozumienia siebie nawzajem, bez czego nie można ani pomóc, ani wspierać, ani towarzyszyć młodym ludziom. Nie wolno nam ulec zniechęceniu, nie wolno nawzajem się potępiać ani pozwolić na zerwanie relacji.

W przygotowaniu do bierzmowania młodzieży naszej diecezji staramy się prowadzić ją do osobistego wyznania wiary, a w grupie rówieśniczej dawać okazję do dzielenia się wiarą i słowem Bożym. Ważną rolę odgrywają w tym choćby krótkie rekolekcje wyjazdowe. Trwałym skutkiem przygotowania ma być zaproszenie do grupy młodzieżowej, modlitewnej czy biblijnej, które powinny działać w każdej parafii.

Oprócz takiego wsparcia rodziców w ich trosce o wychowanie i przekaz wiary, chcemy zachęcić do korzystania z różnych form pomocy ze strony Wydziału Rodzin czy Wydziału Katechetycznego. Pomocą może być także wspólny wyjazd kilku rodzin z dziećmi, z rekolekcjami lub bez, aby dzieci mogły spotkać rówieśników, których rodzice także chcą żyć po chrześcijańsku i przekazywać wiarę.

Usłyszana dziś Ewangelia przypomina prawdę o złu, które jest obecne w świecie, a które może kusić młodego człowieka pod pozorem dobra. Miał rację arcybiskup Bilczewski, gdy swój list do młodzieży zaczął od prezentacji różnych poglądów i ich oceny w świetle wiary katolickiej. Dopiero w tak uczynionym kontekście ukazywał piękno wiary i ideały, za którymi warto podążać już od młodych lat.

Moi drodzy Bracia i Siostry, piszę ten list, gdy trwa już straszliwa wojna, także na terenach Archidiecezji Lwowskiej, której pasterzem był arcybiskup Józef Bilczewski w latach 1901-1923. Wywodzący się z naszych Wilamowic Święty Pasterz zawsze zabiegał o zgodne życie obok siebie ludzi różnych wyznań i religii, ale także osób mających korzenie polskie, niemieckie, ruskie, ormiańskie czy żydowskie. Zabiegał o pojednanie i wyciszenie konfliktów i o ustanie nieraz zapiekłej nienawiści, zawsze gotowy spieszyć z pomocą potrzebującym. Idźmy jego śladami, gdy szaleje nienawiść, agresja, lęk, niepewność, eksterminacja i próby wydziedziczenia ludzi z ich własnej ojczyzny, niedaleko nas, za wschodnią granicą.

Na wielkopostny trud duchowy niech Was błogosławi Bóg Wszechmogący, Ojciec † i Syn † i Duch Święty †. Amen.

† Roman PINDEL

Biskup Bielsko-Żywiecki

Bielsko-Biała, 3 marca 2022 r.

L.dz. 194/2022

/za: diecezja.bielsko.pl